

Maks i plotka



Maks bardzo lubił zabawy ze swoimi przyjaciółmi. Nie wyobrażał sobie, że kiedykolwiek mogłoby ich zabraknąć.

Najbliższa mu była zebra Monika. Mógł jej powierzyć swoje największe tajemnice i wiedział, że przyjaciółka nikomu ich nie wyjawia. To się nazywa zaufanie. Mama powiedziała kiedyś, że zaufanie to bardzo ważna sprawa, zwłaszcza między przyjaciółmi. Powiedziała też, że bardzo łatwo je zniszczyć i niezwykle trudno odbudować, a czasem jest to nawet niemożliwe.

Tego dnia Zuzia zaproponowała Maksowi, żeby poszli do zebry Moniki, której nie widzieli już kilka dni.

– **Świetny pomysł** – rozpromienił się Maks. – Poukładamy razem puzzle.

Jednak kiedy przyszli do Moniki, okazało się, że jej nie ma. Postanowili więc odwiedzić żółwia Ponuraka. Kiedy Zuzia pobiegła za motylem, Ponurak szeptem powiedział do Maksa:

– Słyszałeś o Monice?

– Nie. A co się stało? – zainteresował się hipopotamek.

– **Podobno jest chora.**

Sierść jej wypada i jest łysa jak kolano!

– Bujasz!

– Nie. Słyszałem, jak mama Moniki mówiła o tym mojej mamie.

– **Nie powinieneś chyba podsłuchiwać dorosłych** – skarcił przyjaciela Maks i zakończył rozmowę. Jednak po chwili namysłu stwierdził, że skoro wszyscy



się przyjaźnią, **może powiedzieć** o tej sprawie innym zwierzątkom. Nieoczekiwanie sam **dodał kilka szczegółów** i plotka lotem błyskawicy obiegła okolicę.

Wszyscy bardzo się **smucili** z powodu dziwnej choroby Moniki. Maks **nie był z tego zadowolony**, ale było już za późno na naprawienie szkody.

